№ 287. Środa 16. Grudnia 1863. Rok wydania 53.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

Gmina Pezany w obwodzie stryjskim, celem zaprowadzenia u siebie regularnej nauki szkolnej zobowiązała się na wieczne czasy do końca sierpnia 1865 wystawić budynek szkolny z pomieszkaniem dla nauczyciela, utrzymywać go zawsze w dobrym stanie, posprawiać porządki szkolne, utrzymywać szkołę w ochędóstwie, na opał szkoły dawać corocznie 4 n. a. sągi drzewa miękkiego, a nareszcie każdoczesnemu nauczycielowi, który zarazem ma pełnić służbę diaka, płacić 50 zł. w. a. rocznie, i oddać mu w używanie grunt pod rep. nr. 19 położony, a 15 morgów 456□⁰ rozległości mający pod tym warunkiem, że nauczyciel będzie opłacał od tego gruntu podatek. W końcu zobowiązała się gmina wystawić w razie potrzeby budynek gospodarski.

Okazaną temi ofiarami gorliwość o podniesieniu nauki między ludem wiejskim podaje c. k. galicyjskie Namiestnictwo z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Część nieurzędowa.

Lwów, 16. grudnia.

Przedwczorajsze posiedzenie izby deputowanych Rady państwa zajęły w większej połowie sprawozdania wydziału petycyjnego. Na wniosek *Kurandy* przyzwoliła izba dla braku czasu przedłożyć sobie tylko ważniejsze petycye, inne zaś pomniejsze zostawić samemu wydziałowi do załatwienia. Z ważniejszych załatwiono następujące petycye: 1) Pana Rosencarta w Tryeście w sprawie budowy portu tryestyńskiego; tę petycyę odstąpiono rządowi. 2) Redaktora Kurza w Feldkirch, który uprasza, ażeby obchodzono się z nim w więzieniu podobnie, jak z uwięzionemi w Wiedniu dziennikarzami; tę petycyę przekazano ministerstwu sprawiedliwości. 3) Petycyę względem zaprowadzenia elektro-magnetycznego aparatu głosowania; odesłano ją do wydziału regulaminowego. 4) Petycyę stowarzyszenia stenografów względem zaprowadzenia przymusowej nauki stenografii w szkołach średnich, oddano do ocenienia ministerstwu stanu. 5) Petycyę koncipientów adwokackich w Wiedniu i Pradze względem zaprowadzenia wolnej adwokatury, oddano ministerstwu sprawiedliwości. 6) Petycyę kilku gmin w sprawie kolei Stockerau-Budweis; odesłano do ministerstwa. 7) Petycyę krakowską względem uchylenia panującego stanu wyjątkowego, który, jak opiewa petycya, pozbawia mieszkańców nie tylko praw konstytucyjnych, ale nawet takich, które posiadali przed zaprowadzeniem konstytucyi, i oddaje wolność osobistą i prawo domowe w ręce ajentów policyjnych; przekazano ją również ministerstwu policyi do ocenienia, i w razie potrzeby ukarania winnych organów; a nakoniec 8) 27 petycyi stowarzyszeń gimnastycznych względem zaprowadzenia nauki gimnastyki we wszystkich szkołach państwa; odesłano do ministerstwa stanu. Dalej nastąpiły z porządku dziennego dalsze obrady nad nowelą do ustawy o należytościach, i izba przyjęła resztę artykułów tej noweli podług wniosków wydziału.

W stanie zdrowia Jego Excelencyi ministra stanu p. *Schmerlinga* nastąpiło znaczne polepszenie. Dzień 13. b. m. przepędził już minister po większej części na nogach, i jest przeto nadzieja, że zamierzona wycieczka jego do Wenecyi dla przepędzenia świąt u swojej córki, nie dozna już żadnej przeszkody.

Zrządzone burzą przerwy w komunikacyi telegraficznej tak w środkowej Europie jak i do koła Wiednia pozbawiają nas od kilku dni najświeższych wiadomości; i dziś też nie przyniosły dzienniki żadnych telegramów, i musimy przeto ograniczać się na samych doniesieniach dziennikarskich.

Z *Królestwa Polskiego* ma *Czas* wczorajszy wiadomość o dwóch świeżych potyczkach. Pierwsza z nich zaszła 11go b. m. w okolicy Stobnicy, gdzie prawdopodobnie walczył oddział Rębajły, a druga w okolicy Daleszyc niedaleko Kielc, gdzie jak się zdaje, potykały się oddziały Bosaka i Chmielińskiego; ale bliższe szczegóły tych walk nie są jeszcze znane. Natomiast wieść o utarczce, która miała być stoczona wczoraj pod Michałowicami, była całkiem bezzasadna.

Z Warszawy piszą do *Jeneral. kor.* „Z rozmaitych okoliczności wnosić można prawie z zupełną pewnością, że przez władze rosyjskie znaleziony jak twierdzą w pałacu Zamojskich, plan powstania polskiego, datowany d. 1. marca 1861 a podpisany przez jenerała Mierosławskiego, nie jest sfałszowany, ale też nie można przywiązywać do niego takiej wagi, jaką mu przyznaje warszawski dziennik urzędowy. Istotnie bowiem w roku 1861 jenerał Mierosławski ułożył taki plan, przedstawiający zapatrywanie się jego, i jego (skrajnego, czerwonego) stronnictwa, i tylko w 12 egzemplarzach rozesłał go osobom używającym wpływu. Ale już wówczas wpływ Mierosławskiego nie był wielki, ponieważ stronnictwo „białych“ w Warszawie liczyło więcej osób, i większy wpływ mających, a między temi hrabiego Zamojskiego. To stronnictwo zyskało nawet przewagę w „komitecie centralnym“ a nawet po wybuchu zbrojnego powstania w styczniu b. r. nie chciało nigdy dozwolić Mierosławskiemu, żeby stanął na czele, chociaż nawet przez krótki czas był on nominalnie naczelnym komendantem. I wtedy podobnież plan jego nie został zastósowany; wprawdzie później korzystano z niektórych wskazówek tegoż, ale właściwie położenie rzeczy zmusiło do tego kierowników powstania, żeby nie zaniedbać żadnego środka; ale prąd wypadków wkrótce pociągnął za sobą inny zwrot. Niepowiodło się utworzenie oddziałów włościańskich; układy z rewolucyonistami rosyjskiemi, z powodu bezwładności tychże, nie przydały się na nic, i przerwane zostały przez śmierć pośrednika w układach, Potebni, który poległ w bitwie pod Skałą; żądane przez Mierosławskiego dalsze prowadzenie samego agitowania zostało przerwane przez rekrutacyę i jej skutki; wyłączenie Czartoryskich od wszelkiego udziału w przewodnictwie okazało się niemozliwem; jeżeli nareszcie przed powstaniem kilku patryotów umiarkowanych i używających wpływu usiłowało wejść na drogę porozumienia z rządem rosyjskim, to stało się to pewnie nie podług planu Mierosławskiego. Widać więc, że do tegoż przywiązywano za nadto wielką wagę; bądź co bądź plan Mierosławskiego nie miał żadnego wpływu na sposób wojowania powstańców.

Z Londynu donoszą *Jen. Kor.* z bardzo wiarogodnego źródła, że rząd angielski nakazał właśnie budowę sześćdziesięciu szalup kanonierskich o jednem dziale z przodu i z tyłu. Te działa bardzo wielkiego kalibru mają być lane podług nowego systemu pod dozorem Paixhansa, i siła ich ma być straszliwa. Prócz tego każe rząd przedsiębrać próby z działami lanemi z żelaza pod dyrekcyą pruskiego oficera artyleryi.

Lwów, 15. grudnia. Ciało prawodawcze francuzkie ukończyło czynność sprawdzenia wyborów swych członków; dyskusya wywołała na jaw mnóstwo nadużyć, których się władze miejscowe, zwłaszcza na prowincyi dopuszczały, dla przeprowadzenia kandydatów rządowych i wykluczenia tych wszystkich, którzy usposobieniem swem i niepodległem położeniem mogliby stanąć w szeregach nie miłej rządowi opozycyi. Jakoż tam, gdzie w zastosowaniu zasad demokratycznych w najrozciąglejszem ich znaczeniu, przypuszczony jest każdy do używania prawa wyborczego bez względu na majątek lub wykształcenie, gdzie wyborcy nie są reprezentantami pewnych klas i interesów społecznych, ale ogółu liczonej na głowy ludności, gdzie nie znana swoboda i autonomia gminy, lecz wszelka władza scentralizowana w osobie panującego, jego ministrów, ich prefektów i podprefektów; gdzie urzędnik każdy musi być powolnym narzędziem politycznej intrygi, gdzie nie masz ani prawa stowarzyszenia, ani wolności druku w prawdziwem znaczeniu, tam wybory muszą się odbywać pod naciskiem władzy centralnej, która wszelkie posiada środki do przeprowadzenia swych kandydatów. Wybrani w większości swej, nie reprezentują ani opinii narodu ani jego interesów, lecz są jedynie poplecznikami tej władzy, którą właśnie kontrolować mają. Jest to despotyzm w całej nagości, pomimo form konstytucyjnych, które go osłaniać mają. Francya znękana trzechletnią anarchyą, którą rewolucya z roku 1848 sprowadziła, uległa bez szemrania zamachowi 2. grudnia, który jej przy scentralizowaniu i spotęgowaniu władzy w jednej osobie, spokojność i ład wewnętrzny zapowiadał. Wybory od roku 1851 na zasadzie powszechnego głosowania odbywane, zdołano zawsze skierować po myśli rządu, tak iż opozycya zwykle tylko z kilku członków się składała, kórych mowy, postępowanie rządu w niektórych sprawach ostrej poddające krytyce, były głosem wołającym na

puszczy, bo przeważna większość je przytłumiała. Dopiero w roku bieżącym ocknął się niejako z letargu duch publiczny w niektórych częściach Francyi; opozycya, która w przeszłem ciale prawodawczem z pięciu się tylko członków składała, wzrosła w obecnem zgromadzeniu do 35 deputowanych, pomimo największych zabiegów i nacisku rządu, które tak wielkie we Francyi wywołały wzburzenie, iż minister spraw wewnętrznych, wyborami kierujący, z gabinetu tuilleryjskiego wystąpić musiał. Ministrem tym był pan Persigny, najwierniejszy i najgorliwszy stronnik obecnego systemu we Francyi panującego. Rezultat wyborów tegorocznych w tem główne ma swoje znaczenie, iż Paryż stolica Francyi, samych opozycyjnych wybrał kandydatów. Znany zaś jest wpływ moralny, jaki Paryż na całą Francyę wywiera, bo na usposobienie stolicy zwykle tam cały kraj się zapatruje. Reprezentanci paryscy w ciele prawodawczem należą wprawdzie po największej części do stronnictwa skrajnego republikanizmu, kenserwatywne zaś znakomitości dawnego parlamentaryzmu, jak pp. Thiers i Berryer, jedynie w skutek kompromisu. dla usunięcia rządowych kandydatów, większość wyborców pozyskali. Zawsze jednak wybory tegoroczne wielkie mają znaczenie z tego zwłaszcza powodu, iż są niejako żywą protestacyą przeciwko ścieśnieniu wolności, przeciwko używaniu całej siły narodu ku naciskowi na zewnątrz, które stanowiło niejako cechę charakterystyczną obecnego rządu francuzkiego. Spodziewać się zaś można, iż ciało prawodawcze francuzkie w obecnym swym składzie wpłynie na zmianę dotychczasowego kierunku polityki francuzkiej. Zwróci się ona ku wewnętrznym sprawom kraju, będzie się starać o przywrócenie Francyi wolności konstytucyjnej, której dotąd zupełnie jest pozbawiona. Dla całej zaś Europy kierunek podobny umysłom we Francyi nadany, może być tylko bardzo pożądany. Na tej bowiem drodze wzmaga się nadzieja utrzymania powszechnego pokoju; Francya bowiem, sprawami wewnętrznemi więcej jak dotąd zajęta, nia zechce się awanturować w niebezpieczne wojny zaczepne, zwłaszcza iż nikt o zaczepieniu jej wcale nie myśli. cała bowiem Europa głównie pragnie utrzymania pokoju, który jedynie zapewnić jej może rozwój dobrego bytu i pomyślności, obawą wojny niestety przerwany. Tak więc skład obecny ciała prawodawczego francuzkiego, do usunięcia obawy o zakłócenie w przyszłym roku pokoju europejskiego, stanowczo przyczynić się może.

Monarchia Austryacka.

Wiedeń, 14. grudnia. *(Wiadomości bieżące. — Kontyngens egzekucyjny.)* Z upływem tego tygodnia zakończy izba deputowanych na ten rok swoje posiedzenia i dopiero po nowym roku zbierze się znowu. Zaś izba panów będzie obradować po feryach świątecznych. Do uchwalonego na ostatniem posiedzeniu izby deputowanych wydziału, mającego obradować nad wnioskiem względem siedmiogrodzkiej kolei żelaznej, wybrani zostali deputowani Herbst, Steffens, Skene, Lohninger, Schindler, hrabia Potocki, Rechbauer, Gross, hrabia Vrints; i deputowani siedmiogrodzcy Groiss, Bortin i Binder.

O składzie austryackiego korpusu rezerwowego, który przeznaczony został do udziału w egzekucyi związkowej, podaje powszechna gazeta augsburgska w korespondencyi z Wiednia następujące szczegóły; Korpus ten składa się z pięciu brygad piechot i jednej brygady kawaleryi, te są: brygady hrab. Nostitza (pułki piechoty belgijski i heski z 9tym batalionem strzelców); Tomas (pułki piechoty Coronini i Holsztyn z 3im batalionem strzelców); Dormus (pułki piechoty Ramming i Gorrizzutti z 10tym batalionem strzelców); Goudrecourt (pułki piechoty Martini i pruski z 18tym batalionem strzelców); nakonice Greschke (pułki piechoty Hartmann i Khevenhüller z 6tym batalionem strzelców); zaś brygada kawaleryi mianowicie barona Dobrzeńsky'ego obejmuje pułki dragonów Windischgraetza i huzarów Liechtensteina. Szefem sztabu jeneralnego jest podpułkownik i fligeladjutant baron Vlasits, a wiceszefem major Dumoulin, który odjechał już do Lipska dla oznaczenia marszruty. Nakoniec należy do tego korpusu jeszcze 6 bateryi (5 pieszych a 1 konna, 1 oddział inżynieryi, 1 kompania pionierów i 1 kompania sanitarna. Z pułków piechoty są 3 węgierski, 3 polskie, 1 włoski, 1 styryjski i 1 z Wyższej Austryi a 1 czeski. Między batalionami strzelców są 2 czeskie, po 1 z Morawii, z Wyższej Austryi i ze Styryi. Dragoni nakoniec są Czesi, a huzary Węgrzy.

Francya.

Paryż, 12go grudnia. *(Różne wiadomości.)* Młody Król grecki przyjął zaproszenie na kongres bez żadnego zastrzeżenia, uważając, iż dzieło, do którego Cesarz Napoleon monarchów europejskich zaprosił, stanowić będzie epokę postępu w dziejach czasu naszego. W końcu Król Helenów spodziewa się, iż prawa i interesa chrześcian w Cesarzu życzliwego znajdą obrońcę.

Związek niemiecki w odpowiedzi swej na zaproszenie na kongres prosił o udzielenie mu programu obrad. Odpowiedź ta odeszła do Paryża w dniu 9. grudnia, i doręczona być ma Cesarzowi Napoleonowi przez księcia Metternicha z polecenia sejmu związkowego.

Odpowiedź związku niemieckiego była ostatnią z odpowiedzi, które do Paryża nadeszły. Teraz ogłoszenia cyrkularza p. Drouin de Lhuys do reprezentantów Francyi za granicą w skutek odebranych odpowiedzi.

Odwrotna odpowiedź hr. Rechberga na notę p. Drouin de Lhuys, udzielenie programu odmawiającą, miała przybyć do Paryża w dniu 11go b. m. Odwołuje się ona do pierwszej odpowiedzi, zbliża się w argumentacyi do depeszy angielskiej. i wyglądać ma jako odmowa lekko osłoniona.

Król belgijski odmówił ofiarowanego mu zaszczytu przewodniczenia w kongresie.

Sułtan turecki postanowił odwiedzić Paryż i Europę, chociażby kongres do skutku nie przyszedł. Porta ottomańska wezwała posłów mocarstw europejskich na konferencyę w celu załatwienia zatargów, które w Księstwach Naddunajskich między księciem Couzą a reprezentantami kraju wybuchły.

Independance belge zapewnia, iż rząd francuski myśli na seryo o odrzuceniu idey kongresu polegającej na pokojowem załatwieniu zatargów europejskich. *Constitutionnel* po przeglądzie i rozbiorze różnych odpowiedzi, powiada, iż nic rządowi cesarskiemu nie przeszkadza do ułożenia programu wiszących kwestyj i do sprowadzenia na drodze negocyacyj z różnemi mocarstwy poprzednie porozumienie się, którego to porozumienia się korzyści nader są widoczne. Byłoby ono kodexem nowych usposobień w śród niepewności obecnego położenia, i gdyby większość państw europejskich przystąpiła do takowego porozumienia się, możnaby się z tego cieszyć w interesie utrwalenia pokoju.

Włochy.

(Różne wiadomości.) Z Neapolu donoszą do *Independance belge* pod dniem 11. grudnia, iż wojsko tamże konsystujące i gwardya narodowa przyjmowały z wielka uroczystością zwłoki jenerała Pepe, znanego z kampanii 1848 roku, które to zwłoki na statku parowym z Genuy przywiezione zostały.

W całych Włoszech wojsko i gwardya narodowa ciągłe odbywają ćwiczenia, w oczekiwaniu wojennych wypadków. Ludwisarnie wszędzie nader są czynne.

W turyńskiej izbie deputowanych sprawy sycylijskie wywołały nader żywe i namiętne rozprawy, w skutek interpelacyi deputowanego d'audes Reggio, który wraz z całą opozycyą gwałtownie powstawał na postępowanie władz piemonckich w nieszczęśliwym tym kraju. W końcu izba po wysłuchaniu ministrów, uchwaliła znaczną większością głósów przejście do porządku dziennego, z tym dodatkiem, iż postępowanie rządu nie gwałciło w niczem konstytucyi i prawa.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 11go grudnia. *(Wiadomości z prowincyi.)* *Dzien. Powsz.* donosi:

Z Płocka. W zachodniej połowie gubernii płockiej band zupełnie już nie ma; w powiecie Ostrołeckim była banda Lenartowicza, lecz przez oddział pułkownika Gorełowa jazda zniesioną, a piechota rozprószoną została. W powiecie Pułtuskim błąka się jeszcze konna banda powstańców, przeciwko której wysłano oddziały z Pułtuska i Płońska. Oddziały wysłane w celu administracyjnym zdołały w tych czasach ująć mnóstwo żandarmów wieszających. Środek ten, jak niemniej wzmocnienie wojsk oddziału Płockiego przez przybyłe z gubernii Augustowskiej oddziały bez wątpienia przyspieszą ustalenie władzy i porządku w kraju. — Żałoba manifestacyjna w Płocku z upływem dwóchtygodniowego terminu zdjętą została bez użycia w tym celu środków przymusowych. W ogóle zauważyć się zdaje, że wiara pokładana w dobry skutek powstania stopniowo słabnie, wielu już ganią teraz rozporządzenia rządu podziemnego, a w szczególności widzieć się daje nieukontentowanie pomiędzy zamożniejszymi mieszkańcami, wszakże z obawy i niedowierzania jeden przed drugim jeszcze nie wynurzają tego otwarcie.

Z Włocławka. Konna banda Syrewicza w dniu 2. (14.) listopada niedaleko m. Soboty była atakowaną przez oddział podpułkownika Burharda, lecz straciwszy kilkunastu ludzi w zabitych i ranionych ratowała się ucieczką przez Kiernozię do lasów gostyńskich. Dwie bandy: większa Okuniewskiego a mniejsza Putkamera, która oddzieliła się od bandy Syrewicza, dopędzone były w nocy dnia 8. (20.) listopada pod wsią Lanczewnią (niedaleko Przedcza) przez kolumny ruchome pod dowództwem porucznika Ponińskiego, tudzież w dniu 10. (22.) listopada pod wsią Lutoborzem niedaleko Chodcza przez sztabsrotmistrza Winklera. W pierwszej rozprawie (z Okuniewskim) zarąbano 25 powstańców, zabrano 6 koni i broń, a w drugiej zabito 20 powstańców i trzech ujęto jeńców; zabrano koni 9 i broni sztuk 30. Wojsko żadnej nie poniosło straty.

Dzien. pow. zawiera następujący artykuł: *Times* z dnia 2go grudnia w korespondencyi z Warszawy, pisze między innemi:

„Stronnictwo rewolucyjne, które urządziło zamach na życie W. księcia, które rozpoczęło obecne powstanie i podtrzymało takowe aż cały kraj obietnicami obcej pomocy zachęcony wciągniety został, stronnictwo to, gdy powstanie uśmierzonem zostanie, nie będzie więcej mogło podnieść głowy i Polacy nie będą mogli wahać się pomiędzy rzeczywistemi dobrodziejstwami przez Rosyę ofiarowanemi i czczą sympatyą cudzoziemców, Partya „rewolucyjna" jak sama chce być nazwaną, partya, która nie chce słyszeć o żadnej zgodzie ani z Rosyanami, ani z temi którzy rządy te przyjmują — straty znaczne poniosła tak na polu walki, jak i przez wygnanie, i jest rzeczą prawdopodobną, że jak przyjdzie chwila obrachunku, ludzie, którzy wymusić chcieli powstanie na narodzie, którzy zamachami swemi na W. księcia i na margrabiego Wielopolskiego, jawnie pokazali, że to, czego się najwięcej lękali, było

uspokojenie kraju za pomocą ulepszonego sestemu rządu, wstręt większy jak kiedykolwiek u klas zamożniejszych wzbudzą. Wprawdzie ci, którzy ich najwięcej ganili, dali się potem przez nich wciągnąć, jednak w oczach cudzoziemców postępowanie takie tłumaczonem być winno niepodobieństwem brania udziału czynnego w walce z Rosyanami przeciwko rodakom swoim. I to by się można jednak pytać cudzoziemców dla czego tak gorliwie przyklaskiwali powstaniu, które przez to samo, że żadnej szansy powodzenia nie miało, usprawiedliwionem być nie może.

Tu jednak Polakom winę przypisać należy, albowiem z polskich to źródeł powstały wszystkie te po całej Europie rozrzucone baśnie o powstaniach w prowincyach, które zupełnie spokojnemi pozostały, jako też o militarnej ważności ruchu, który pod względem liczb na pole walki wyprowadzonych, nigdy wielkim nie był. Z Polski tu przyszła wiadomość, że Langiewicz miał dobrze uzbrojone wojsko 10.000 ludzi wynoszące, kiedy on na prawdę nigdy więcej nie miał nad 3500, z których znaczna część nader źle uzbrojonych. Gdybyśmy byli od samego początku wiedzieli, jak silnymi byli Rosyanie i jak słabymi Polacy, to powstanie otrzymało by było z naszej strony współczucie ale nie zachęcenie, uwielbialiśmy bohaterstwo dowódzców polskich ale nigdybyśmy nie byli im doradzili, aby w tem przedsięwzięciu wytrwali, aż wszyscy prawie ci, którzy od początku udział w walce mieli, poginęli. Gdybyśmy byli wiedzieli z samego początku, że Polacy przegrać muszą, zamiast ich zachęcać, to byli byśmy ich błagali, aby dla własnego interesu swego walki zaprzestali. Lecz oni rozgłaszali ciągle wiadome czytelnikom *Opinion nationale* jednostajne wyrazy: „Powstanie wzmaga się z każdym dniem;“ oni utrzymywali, że cała dawna Polska „od Bałtyku do Bessarabii“ do broni bieży; oni donosili o wyjściu każdego świeżego oddziału do Królestwa pominąwszy milczeniem wyjścia takowych; nie chcieli przypuszczać, że powstanie nie miało żadnego praktycznego znaczenia, że utrzymywanem było rozpaczliwemi usiłowaniami jedynie w nadziei otrzymania nakoniec pomocy z zagranicy. W myśli, że możniejsi mają większą szansę uzyskania pomocy niż słabsi, oni siły swoje ciągle przedstawiali większemi i tym sposobem wprowadzali w błąd swoich zagranicznych protektorów co do możności swej opierania się, a nawzajem znowu przez nich zostali wprowadzeni w błąd co do szansy otrzymania przez nich pomocy, bez której, jak dobrze wiedzieli, obejść się w żaden sposób nie mogli. Rodzaj tragi-komedyi odegrano z obu stron, której koniec taki, że Polska jest zniszczoną i że teraz kiedy śnieg już pada, armia francuska dalej jest od Krakowa niż kiedykolwiek. Za to wprowadzono w wykonanie nowe przepisy, według których właściciele ziemscy i wójci gmin obowiązani są do natychmiastowego zawiadomiania władz wojskowych o każdem zbliżaniu się powstańców, a to pod rygorem prawa wojennego.

Uskarżać się pewnie będą wkrótce o złą wiarę nawzajem, jednak uważać należy, że u obu stron istniała istotna chęć aby oszukanym być.

Ludzie byli tak kontenci z wiadomości, że Polacy przedstawiciele wolności zwyciężyli Rosyan przedstawicieli despotyzmu, że wcale nie zadawano sobie pracy dla poinformowania się czy rzeczy tak się miały w istocie, a Polacy uważali każdego za nieprzyjaciela który śmiał zaprzeczać zadziwiającym tryumfom, jakie przypisywano oddziałom powstańczym, które w miejsce zwycięztw ponosili ciągłe klęski. Za doświadczonego przyjaciela Polaków uchodzi ten, kto dzięki niewiadomości lub bezczelności własnej, utrzymywać będzie, że znajduje się 20 milionów Polaków gotowych do walki za niepodległość; i tacy to „przyjaciele“ oszukali Polaków, czyniąc im nadzieję pomocy zagranicznej.

Mówią, że pewne obietnice przez Francyę uczynione zostały, i przyjąć można za rzecz pewną, że Polacy usłuchali instrukcyj danych im przez emigracyę w Paryżu przebywającą z nieograniczoną ufnością, że najprzód wzięcie Puebli, potem wybór monarchy Mexykańskiego przedstawione im były jako fakta po których interwencya wojsk francuskich na pewno nastąpić miała. Ja sądzę jednak, że trudnoby dowieść, aby jakiekolwiek stanowcze obietnice ze strony rządu francuskiego uczynione zostały; może być, że osoby uchodzące za posiadające zaufanie Cesarza Napoleona, własne swe przypuszczenia i nadzieje przyjaciołom swym w Polsce komunikowali, i takim sposobem wyrażenia sympatyi na przyrzeczenia pomocy przemienione zostały. Jakkolwiek się zresztą rzeczy miały, Polacy wbili sobie w głowę, że Cesarz Napoleon im pomagać musi, a raz nabywszy tego przekonania, tłomaczyli sobie wszystko, co się tylko we Francyi odnośnie do kwesyi Polskiej działo, w duchu zyczeniom swem odpowiednim. W Anglii sądzono, że słowa pana Billault nie czyniły Polakom wielkiej nadziei interwencyi francuskiej. Polacy jednak dosyć zmyślni, że odkryli w nich tajemny zamiar przyjścia im w pomoc w daną chwilę. Jak się zaś rzecz miała z mową pana Billault, tak samo się mogła mieć z obietnicami, które miały być czynione przez osoby zaufanie Cesarza posiadające.

Faktem jest niezaprzeczonym, że najsłabszy cień skinienia danego z Paryża większy sprawia wpływ na Polakach, aniżeli najuroczystsze obietnice z Petersburga, i przyznać potrzeba, iż w takich okolicznościach dla rządu najszczerszemi zamiarami ożywionego trudno utrzymywać przyjaźne stosunki z narodem oglądającym się ciągle na pomoc cudzoziemców.

Jedna przynajmniej polityczną korzyść odniosą Polacy z obecnego powstania, jakkolwiek pod względem materyalnym zgubnem dla nich się okazało. Jeżeli z obecnego Królestwa Polskiego nie utworzy się jakie nowe Królestwo Polskie na kształt Polski z 1815 roku z przyłączeniem miasta i obwodu Krakowa, lub bez takowego, jeżeli nawet takiego wynagrodzenia Polacy nie zdołają otrzymać za swe trudy i cierpienia, wtedy nabędą zapewnie przekonania, że od Zachodu zupełnie opuszczeni zostali. Raz o tem przekonani nie zechcą już więcej wznawiać walki z mocarstwem przewyższającym ich pod wszelkim względem potęgą swoją. Być może, że to będzie gorzej dla zachodu Europy, przynajmniej dla Austryi i Prus, ale nie ma wątpliwości, że to będzie lepiej dla Polaków, gdy zaniechają tych kroków rozpaczliwych, i przestaną drażnić ciągle mocarstwo, od którego jedynie się czego spodziewać mogą, i gdy zamiast przeciwiania się widokom tego państwa zgodnie z niem działać będą. Jeżeli pomimo zawiedzionych wszelkich nadziei swoich, Polska porywana łatwem do zrozumienia uczuciem, nie rzuci się w objęcia Rosyi, nie czekając zupełnej zagłady, wtedy Polacy powinni wiedzieć, że zguba jedynem ich przeznaczeniem być może, albowiem Rosya nie zostawi im żadnej szansy do przygotowywania jakiegokolwiek nanowo powstania.

Dotąd Polacy w nieszczęśliwem zostawali pogrążeni położeniu przez to, że zachodnie mocarstwa tyle im właśnie udzielały opieki swej, że Polacy mogli powziąść niejakie przekonanie, że przy okolicznościach sprzyjających, Francya i Anglia, albo Francya sama, im pomoc przeciwko Rosyi udzielą. Fakt ten, że nic dla nich nie uczyniono w 1831 roku, i że nie myślano nawet o nich podczas krymskiej wojny, nie zrobił na nich żadnego wrażenia.

Oni ciągle wyglądają pomocy z Zachodu, jeżeli Zachód nie może im udzielić zbrojnej interwencyi, to powinien im przynajmniej ważną wyświadczyć przysługę przez zupełne opuszczenie ich, zamiast protestowania ciągłego i zachowywania sobie prawa wmieszywania się, które to prawo tylko w słowach wykonanem bywa. Wyrazy byłego ministra p. Guizot, że „każdy imienia Polski używał w swoim interesie, lecz nikt jej nie dopomógł,“ wyrazy te nie powinny być zapomniane przez Polaków.

Jeżeli zaś obecne powstanie polskie nie wywoła czynnej interwencyi mocarstw na rzecz Polski, to prawdziwym Judaszem na przyszłość będzie wszelki mocarz, lub książę in spe, lub wszelkie zgromadzenie polityczne, które zechce wprowadzić w błąd Polaków co do prawdopodobieństwa otrzymania kiedykolwiek pomocy z zagranicy, która to nadzieją w najkorzystniejszych nawet okolicznościach zawiedzioną była. Gdyby naprawdę wojna być miała przedsięwziętą w celu wskrzeszenia Polski, i gdyby ta wojna rzeczywiście zgodnie z tym celem prowadzoną była, i przy pierwszej możebności zawarcia korzystnego pokoju Polska poświęcona nie została, w takim razie wielkąby było winą margrabiego Wielopolskiego, iż wojny takowej nie przewidywał. Jeżeli zaś przeciwnie pokaże się, że wszystka ta krew przelana w obecnem powstaniu przelaną została nadaremnie, wtedy prawdziwymi zbrodniarzami będą nie ci, którzy w chwili rozpaczy rozpoczęli walkę, lecz ci, którzy dawno przedtem ułożyli plan takowej, a przedewszystkiem ci, którzy łudząc Polaków fałszywemi nadziejami otrzymania pomocy zagranicznej, pociągneli cały kraj do wzięcia udziału w powstaniu, o którem większość wiedziała, że bez obcej pomocy upaść musi.“

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 9. grudnia. W drugiej połowie z. m. były na targach w obwodach lwowskim i zaleszczykim następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów:

	Miejsce targu											
	Gródek		Szczerzec		Jaryczów		Husiatyn		Mielnica		Zaleszczyki	
	zr	cen.	zr	cen.	zr.	cen.	zr.	cen	zr.	cen.	zr	cen.
	walutą austryacką											
Mec pszenicy . . .	2	55	1	60	2	40	2	.	2	10	1	96
„ żyta . . .	1	45	1	.	1	20	1	20	1	20	1	7
„ jęczmienia .	1	20	.	82	1	20	.	80	.	80	.	95
„ owsa . . .	1	2	1	30	1	.	.	80	.	90	.	78
„ hreczki . .	1	20	1	.	1	30	1	20	1	30	1	30
„ kukurudzy .	.	.	.	.	.	.	1	.	1	.	.	80
„ ziemniaków .	.	40	.	32	.	35	.	30	.	60	.	35
Cetnar siana . . .	1	20	1	50	.	90	1	.	1	60	1	65
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	.	.	.	.	.	.	40	.	40	.
Sąg drzewa twardego	7	.	10	.	5	50	10	.	10	50	6	50
„ „ miękkiego	5	50	8	.	4	50	.	.	7	.	.	.
Funt mięsa wołowego	.	8	.	8	.	10	.	10	.	9	.	9
Mas okowity . . .	.	80	.	62	.	.	.	.	.	38	.	50

Kronika.

(Komunikacya telegraficzna.) Już kilkarotnie wspominaliśmy jak skutecznem i korzystnem okazało się zniżenie opłaty od telegramów. Ten sposób korespondowania używany zwykle tylko przez kupców pierwszego rzędu

obecnie wchodzi także w użycie w handlu mniej znacznym. Dawniejszą wysoką opłatę, nie zawsze można było odbić na towarze, ale teraz, gdy telegram kosztuje najwięcej 1 zł. 40 c przeszkoda jest usunięta. Za dowód tego może posłużyć porównawczy wykaz ilości telegramów wysłanych ze stacyi wzdłuż kolei Karola Ludwika, pomiędzy Krakowem a Lwowem:

W miesiącu listopadzie zeszłego roku, to jest przed zniżeniem, i w tymże miesiącu b. r. to jest po zniżeniu opłat wysłano telegramów po większej części kupieckich na stacyach w Gródku 27 teraz 66, w Sądowej Wiszni 29 teraz 50, w Mościskach 37 teraz 119, w Radymnie 11 teraz 17, w Przeworsku 37 teraz 50, w Łańcucie 41 teraz 60, w Rzeszowie 10 teraz 20, w Sędziszowie 17 teraz 26, w Dębicy 60 teraz 52, w Słotwinie 20 teraz 28, w Bochni 51 teraz 90, w Wieliczce 12 teraz 23, a więc razem dawniej 352, teraz zaś 591 to jest 12 za 7.

(Aresztowania.) Dnia 13. b. m. organa tutejszej policyi wyśledziły i aresztowały osobę zajmującą się werbowaniem do powstania. Werbującego i zwerbowanych oddano sądowi.

(Wypadek na kolei.) Dnia 11. b. m. odchodzący ztąd pociąg osobowy wpadł na trzy próżne wozy towarowe, które tegoż dnia burza przypędziła na szyny przeznaczone do wyjazdu i które właśnie za zbliżeniem się pociągu, zaczęły się poruszać. Trzy wspomnione wozy towarowe zostały uszkodzone, zresztą nic się gorszego nie wydarzyło. Pociąg nie wiele spóźnił się z tego powodu.

(Zaraza na bydło.) W drugiej połowie miesiąca listopada b. r. zaraza na bydło w lwowskim okręgu administracyjnym wybuchła na nowo w 17 miejscach; te są: Stanin, Czechy, Kupcza, Józefów, Czanysz, Zabłotce, Suszno, Obrotów, Łahodów, Olesko, Rożniów w obwodzie złoczowskim, Sielec, Sokal, Zubków w obwodzie żółkiewskim, Knihinin w obwodzie stanisławowskim, i Chwalibóg, Balińca w obwodzie kołomyjskim; natomiast wygasła w Romanówce, Poradach przysiołku Czanysza, w Feliksówce, Talaszku, Hrycowoli obwodu złoczowskiego i Bendiusze obw. żółkiewskiego.

Z doliczeniem więc wykazanych poprzednio 27 miejsc zarazą dotkniętych wszystkich ogółem jest 44, a z tych przypada 26 na obwód złoczowski, 14 na obwód żółkiewski a po 2 na obwody stanisławowski i kołomyjski.

(Pożary.) Dnia 5. b. m. wieczorem powstał ogień z niewiadomej dotąd przyczyny w stajni przy miejskiej karczmie w Gródku w obwodzie lwowskim, i stajnia ta zgorzała z 3 sztukami bydła, 40 kopami zboża, i z całym zasobem siana i zboża arendarza. Szkodę obliczono na 2000 zł. w. a.

W tym samym obwodzie w Krzywczycach zniszczył pożar dnia 2. b. m. wszystkie budynki mieszkalne i gospodarskie tamtejszego włościanina Antoniego Z., a oprócz tego wszystkie jego zasoby siana i zboża, sprzęty gospodarskie i odzież. Szkodę obliczono na 454 zł. w. a., a przyczyna pożaru nie jest wiadoma.

Dnia 3. b. m. wieczorem zgorzał z niewiadomej przyczyny w Żurawnie w obwodzie stryjskim, dom Andrzeja St. na przedmieściu zwanem „Słobudka." Szkodę obliczono na 400 zł. w. a.

— Według „Kr. Ztg." utworzyło się w Krakowie stowarzyszenie urzędników, rozgałęzione na cały okręg administracyjny Galicyi zachodniej, a mające na celu, na podstawie urzędowo zatwierdzonego, zbierać datki miesięczne, i za zebrane kwoty skupować rozmaite losy, a wygrane mają być dzielone między członków w stosunku wkładek. Stowarzyszenie to zyskało w krótkim czasie wielkie mnóstwo zwolenników, i ma już posiadać 4000 zł. w papierach publicznych. Kra. Ztg. dodaje, że obok tego stowarzyszenia, a może z łona tegoż ma powstać stowarzyszenie do udzielenia urzędnikom zaliczek.

(Fryderyk Hebbel †) po długiej i dolegliwej chorobie umarł dnia 13. b. m. o godzinie ½6 z rana autor poematu „Nibelungen" Fryderyk Hebbel. Urodził się on 18. marca 1813 w Wesselburen w Dithmarschen (Holsztyn), przeżył więc zaledwie 51 lat. Zostawia żonę, powszechnie szanowaną artystkę teatru dworskiego Krystynę Hebbel, z domu Enghaus, i szesnastoletnią córkę. Mieszkał ostatniemi czasy na przedmieściu Neu-Wien przy ulicy Liechtenstein Nr. 1. Rozmaicie mówią o rodzaju choroby na którą umarł poeta. „Presse" donosi, że oprócz choroby na którą cierpiał od kilku miesięcy zapadł w końcu na zapalenie płuc. Pogrzeb, stósownie do testamentu odbędzie się bez żadnej okazałości, d. 15. b. m. o godzinie ⅓3 po południu. Zwłoki będą eksportowane do kościoła ewangielickiego przy ulicy Dorothengasse, i pogrzebione na nowym cmentarzu ewangielickim w Matzleinsdorf.

(Mapa Chin.) Ksiądz Henryk Lipowski z Lipowic, rodem z Sztetkowic w Czechach, znany ze swych podróży po Ameryce i Azyi, a obecnie będący w Londynie członkiem tak zwanej Congregatio charitates, ofiarował muzeum czeskiemu w darze wielce szacowną, ogromnych rozmiarów mapę z napisami chińskiemi, na ośmiu długich zwojach papierowych, które będąc razem zestawione, przedstawiają całe obszerne cesarstwo. Jest to znana pierwsza mapa państwa chińskiego, nakreślona w XVII. wieku, za Cesarza Kang-hi, przez misyonarzów katolickich. Ksiądz Lipowski, bawiąc w Chinach od 1862 do 1863 r. w charakterze kapelana polowego przy angielskich wojskach lądowych, nabył tę mapę w Szangai od rodziny, która zubożała skutkiem wojny. Rzadki ten egzemplarz, za który ofiarowano w Anglii księdzu Lipowskiemu znaczną sumę, zyskany został przez księdza Franciszka Doucle, z klasztoru Bernardynów w Pradze, — podczas ostatniego w tym klasztorze pobytu księdza Lipowskiego, — na rzecz muzeum czeskiego.

(Pomnik Woroncowa.) W „Kurjerze Odeskim" piszą, że 8. listopada (v. s.) odbyło się w Odesie uroczyste odsłonięcie pomnika dla M. S. Woroncowa w obec 20.000 zgromadzonego ludu. Pomnik wyobraża księcia w płaszczu z buławą feldmarszałkowską. Pod popiersiem ze wszystkich czterech stron są płaskorzeźby: pierwsza zwrócona na wschód zawiera napis: „JO. księciu Michałowi synowi Siemiona Woroncowowi;" południowa płaskorzeźba wyobraża bitwę przy Kraonie z napisem Kraon 1814 r.; północna — wzięcie Warny z napisem Warna 1828 r.; zachodnia — godła gospodarstwa wiejskiego z napisem Noworosyjski i Besarabski jenerał-gubernator.

Ostatnia poczta.

Wiedeń, 14. grudnia. Najjaśn. Pan przyjmował dziś burmistrza Dr. *Zelinkę* na osobnej audyencyi.

Burmistrz usiłował przedstawić dokładnie Najjaśn. Panu czynność swoję i rady gminnej. Jego Ces. Mość przyjął burmistrza w sposób najłaskawszy, i raczył oznajmić, że skuteczna czynność tak burmistrza, jak niemniej rady gminnej miasta Wiednia po kilkakrotnem własnem przekonaniu znana jest Jego Ces. Mości; Najjaśn. Pan uznaje ją, i upoważnia burmistrza oświadczyć to radzcom gminnym, niemniej przeto jednak Jego Ces. Mość oznajmia, że kilkakrotnie w tej korporacyi przedsiębrano rozprawy, które Jego Ces. Mości wielce się niepodobały.

Frankfurt, 14. grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu związkowego naradzano się nad instrukcyą dla komisarzy cywilnych, i uchwalono podatek matrykularny w sumie 17 milionów złr. W miejsce pana Münchhausen, mianowany został radzca rządowy Nielssen hanowerskim komisarzem cywilnym do Szlezwik-Holsztynu.

Frankfurt, 14. grudnia. Słychać, że wszystkie państwa na kongres wezwane, z wyjątkiem Anglii, zaprosiła Francya na konferencye ministeryalne względem wszystkich kwestyi bieżących, a w szczególności kwestyi duńsko-niemieckiej.

Paryż, 14. grudnia. Na dzisiejszych wyborach w dziewiątym okręgu Paryża, wybrany został deputowanym kandydat opozycyi *Eugeniusz Pelletan* większością 15.589 głosów przeciw 9500, które padły na kandydata rządowego *Picarda*.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15. grudnia.

Hotel George: PP.: Chojecki Max., z Winogrodu. — Rozwadowski Wł., z Melinowa. — Hr. Koziebrodzki Jan, z Michałówki. — Augustynowicz Bol., z Kniaża. - Augustynowicz Sew., z Szeptyc.

Hotel europejski: Rylski Henryk, z Dłużniowa. — Michałowski Julian, z Przemyśla.

Hotel angielski: Płocki Jan, z Nowodworca. — Abrahamowicz Józef, z Trójcy. — Soroczyński Rom., z Wolicy. — Selib Herm., z Herlic. — Lewicki Wład., z Krakowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 15. grudnia

PP.: Załęski Kar., do Horodyszcza — Obertyński Leop., do Stronibab. Smólski Apol., do Waszkowic. — Wołowski Teofil, do Rusinowa. — Kłodowski Eust., do Tarnopola.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 15. grudnia 1863.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	'''				
7. god. zrana	325.83	3.2	87 2	zachchodni sł.	pochmurno
2. god. po poł.	323.85	— 2.4	88.1	południowy "	śnieg
10. god. wiecz.	325.49	— 1.8	88 2	zachodni "	pochmurno

Wysokość śniegu 15'''.

TEATR.

Dziś teatr polski: „**Ubodzy w Paryżu,**" dramat w 7 aktach z francuzkiego.

Jutro teatr niemiecki: „**Marie von Medicis,**" komedya w 4 aktach.

Kurs lwowski.

Dnia 15. grudnia.		gotówka zł.	gotówka c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	54	5	60½
Dukat cesarski	" "	5	56	5	62
Półimperyał zł. rosyjski	" "	9	58	9	73
Rubel srebrny rosyjski	" "	1	83	1	85
Talar pruski	" "	1	77	1	79
Polski kurant i pięciozłotówka	" "		—		—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	73	25	74	—
" " " m. k. za 100 zł.	bez kuponów	76	75	77	68
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	71	14	71	85
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	80	—	80	75
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	197	50	199	50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 15. grudnia.	zlr.	kr.
5% Metaliki	73	90
5% pożyczka narodowa	80	25
Losy z 1860 roku	92	95
Akcye banku wiedeńskiego	786	—
" " kredytowego	185	30
Londyn, 10 funtów szterlingów . . .	117	—
Dukat pojedyńczy	5	61
Srebro	117	25

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Budyński.**

Z c. k. galic. drukarni rzadowej.